



Sygn. akt I UK 400/10

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 czerwca 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Józef Iwulski (przewodniczący)
SSN Katarzyna Gonera
SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania U. P.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych
o rentę rodzinną,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych
i Spraw Publicznych w dniu 27 czerwca 2011 r.,
skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 7 lipca 2010 r.,

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Decyzją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych odmówiono ubezpieczonej U. P. prawa do renty rodzinnej wypadkowej po jej zmarłym ojcu A. P., albowiem organ rentowy nie uznał zdarzenia z dnia 27 sierpnia 2009 r., w wyniku którego śmierć poniósł ojciec ubezpieczonej, za wypadek przy pracy.

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 7 kwietnia 2010 r. zmienił powyższą decyzję w ten sposób, że przyznał ubezpieczonej

U. P. prawo do renty rodzinnej po ojcu A. P., zmarłym wskutek wypadku przy pracy z dnia 27 sierpnia 2009 r.

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynikało, że A. P., zatrudniony w wymiarze 1/2 etatu na stanowisku pomocnika produkcji u S. S. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo Usługowo – Handlowe „S.” Import Export, w dniu 27 sierpnia 2009 r., z uwagi na brak pracy przy uboju, otrzymał polecenie od pracodawcy w ramach czynności dodatkowych, zleconych przez pracodawcę, aby na prywatnej posesji pracodawcy posadzić drzewka (tuje). W tym celu pracodawca zawiózł A. P. na posesję w P. 4 i pozostawił go bez nadzoru. A. P. podczas pracy spożywał alkohol (co spowodowało u niego stężenie 1,5 promila alkoholu we krwi) i ciągnikiem z przyczepą, po godzinie 15.00, wjechał do głębokiego stawu, na skutek czego utopił się.

Wskazując na tak ustalony stan faktyczny, sąd pierwszej instancji stwierdził, że bezsporne sprawie było to, iż A. P. utopił się w stawie na posesji pracodawcy i że pracował tam na rzecz swego pracodawcy, na jego polecenie i w godzinach pracy. Wprawdzie pracował w tym miejscu poza swoim stanowiskiem pracy wynikającym z umowy, ale skoro S. S. prowadzi działalność gospodarczą na swoje nazwisko, to „tak jak posesja w P., tak i masarnia, są jego własnością, a zatem pracownik mógł świadczyć pracę gdziekolwiek”. Sąd Okręgowy uznał zatem, że do śmierci A. P. doszło na skutek wypadku przy pracy w rozumieniu art. 3 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Wprawdzie bowiem jego pracodawca zaprzeczył temu, aby kazał A. P. jeździć ciągnikiem, jednakże na przyczepie ciągnika były rośliny i ziemia, zaś ciągnik był w dyspozycji pracownika, gdyż klucze do niego znajdowały się w budynku gospodarczym. Dlatego też, jeżeli nawet pracownik wziął klucze bez zezwolenia, to było to ramach i podczas wykonywania pracy.

Sąd pierwszej instancji przypomniał ponadto, że w świetle art. 21 ust. 1 powołanej ustawy dla świadczeń należnych członkom rodziny zmarłego nie ma znaczenia fakt, że do wypadku przy pracy doszło z winy samego pracownika. Kierując się treścią art. 6 ust. 1 pkt 8 tej ustawy, Sąd Okręgowy doszedł zatem do przekonania, iż ubezpieczonej przysługuje renta rodzinna, wobec czego na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję organu rentowego i uwzględnił wniesione od tej decyzji odwołanie.

Apelację od powyższego wyroku wniósł organ rentowy Zakład Ubezpieczeń Społecznych, zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając mu naruszenie prawa materialnego, tj. art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu

społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych przez uznanie zdarzenia z dnia 27 sierpnia 2009 r. za wypadek przy pracy, podczas gdy podjęte w tym dniu przez A. P. czynności nie pozostawały w związku z wykonywaną pracą na stanowisku pracownika – pomoc produkcji.

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 7 lipca 2010 r. oddalił apelację organu rentowego, uznając ją za bezzasadną.

Sąd Apelacyjny w całości podzielił ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy oraz dokonaną przez ten Sąd ocenę dotyczącą przyjęcia, iż śmierć A. P. nastąpiła wskutek wypadku przy pracy. Powołując się na poglądy prezentowane w doktrynie oraz orzecznictwie sądowym, sąd drugiej instancji przyjął też, że związek zdarzenia z pracą nie musi mieć charakteru przyczynowo – skutkowego, co oznacza, że praca nie musi być przyczyną zdarzenia. Za wypadki przy pracy można zatem uznać takie zdarzenia, które pozostają z nią w związku miejscowym, czasowym bądź funkcjonalnym. W ramach związku normatywnego dla stwierdzenia, iż nagłe zdarzenie spowodowane przyczyną zewnętrzną jest wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy 2002 r. wystarczające jest ustalenie, że zdarzenie to nastąpiło podczas lub w związku z prawidłowym wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych, bez potrzeby badania, czy wykonywanie tych czynności było zgodne z interesem pracodawcy. Zakres „zwykłych czynności” pracownika może być przy tym określony w akcie kreującym stosunek pracy, np. w umowie o pracę, jak również w zakresie obowiązków przekazywanych pracownikowi przez pracodawcę na podstawie art. 94 pkt 1. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie nie został zerwany tak rozumiany związek z pracą. Przeczą temu bowiem nie tylko ustalenia protokołu wypadkowego, ale także zeznania przesłuchanego w charakterze strony S. S., z których wyraźnie wynika, że pracodawca wydał A. P. polecenie wykonania pracy sadzenia drzewek jako pracownikowi, do realizacji w godzinach pracy w sytuacji, gdy nie było pracy w ubojni – masarni. A. P. działał zatem na polecenie i w interesie pracodawcy prowadzącego zakład w ramach działalności gospodarczej. Ważne w niniejszej sprawie jest i to, czego nie kwestionował skarżący organ rentowy, że polecenie sadzenia dotyczyło drzewek, które były na przyczepie ciągnika, do którego klucze pracodawca pozostawił niezabezpieczone. Odnosząc się z kolei do kwestii pozostawiania A. P. w stanie nietrzeźwym, sąd drugiej instancji odwołał się do poglądów judykatury, zgodnie z którymi o tym, czy spożywanie alkoholu w czasie i miejscu pracy, względnie znajdowanie się w miejscu lub czasie pracy w stanie nietrzeźwym pozwala przyjąć, że nastąpiło zerwanie związku z pracą i co za tym idzie, że zaistniały w takiej

sytuacji wypadek przy pracy nie pozostaje w związku z pracą, powinny decydować okoliczności konkretnej sprawy, natomiast renta rodzinna z ubezpieczenia wypadkowego przysługuje uprawnionym członkom rodziny pracownika, który zmarł wskutek wypadku przy pracy, również w sytuacji, gdy znajdował się w stanie nietrzeźwym w czasie zdarzenia, jeżeli nie przyczynił się do zaistnienia wypadku. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie o braku przyczynienia się A. P. do wypadku świadczą natomiast następujące okoliczności: wykonywał on pracę bez nadzoru i bez przeszkolenia BHP, ciągnik nie miał aktualnych badań technicznych (jedynie ubezpieczenie), z ekspertyzy wynika, iż w trakcie badań stwierdzono, że pneumatyczny układ hamulcowy przyczepy nie był podłączony do złącza pneumatycznego układu hamulcowego ciągnika w trakcie zdarzenia, czyli układ hamulcowy przyczepy nie działał w chwili zdarzenia, również ciągnik był niesprawny technicznie (w układzie kierowniczym stwierdzono nadmierny luz, który powodował, że jadąc tym pojazdem trudno było utrzymać właściwy tor jazdy).

W skardze kasacyjnej wniesionej od wyżej opisanego wyroku organ rentowy Zakład Ubezpieczeń Społecznych zaskarżył ten wyrok w całości, opierając skargę na obu podstawach kasacyjnych. W ramach pierwszej podstawy (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.) zarzucił temu wyrokowi naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż zdarzenie, jakiemu uległ ubezpieczony, wskutek czego zmarł, ma związek z wykonywaną pracą i związek ten nie został zerwany, pomimo wykonywania przez pracownika na polecenie pracodawcy czynności wykraczających poza umowny stosunek pracy, poza siedzibą pracodawcy, na terenie prywatnej posesji, realizując jego prywatny interes. W ramach drugiej podstawy kasacyjnej (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.) skarżący sformułował z kolei zarzut naruszenia przepisów procesowych mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 385 k.p.c., poprzez oddalenie apelacji, pomimo zaistnienia podstaw do jej uwzględnienia w świetle całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego potwierdzającego, iż zdarzenie wywołujące śmierć ubezpieczonego nie pozostawało w związku z pracą.

Uzasadniając przedstawione wyżej zarzuty organ rentowy podniósł między innymi, że dla przyjęcia, iż dyspozycja art. 3 ust. 1 pkt 1 powołanej ustawy została w niniejszej sprawie spełniona, zasadnicze znaczenie ma to, czy zdarzenie, do którego doszło w dniu 27 sierpnia 2009 r., powodujące śmierć A. P., nastąpiło w związku z pracą, tj. podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika poleceń przełożonego. Ten warunek, zdaniem organu rentowego, nie został jednak

spełniony, ponieważ wykonywanie przez A. P. czynności polegających na sadzeniu drzewek, na prywatnej posesji, nie pozostawało w związku z wykonywaniem przez niego czynności pracowniczych. Z treści każdego stosunku pracy wynika bowiem po stronie pracownika obowiązek wykonywania na rzecz pracodawcy pracy danego rodzaju (art. 22 § 2 k.p.), przy uwzględnieniu powinności wynikających z art. 100 k.p. Przyjmuje się zaś, że pracownik ma obowiązek wykonania polecenia, jeżeli spełnia ono trzy warunki: dotyczy pracy, jest zgodne z przepisami prawa pracy oraz zgodne z umową o pracę. Polecenie dotyczy pracy wówczas, gdy jest związane ze stosunkiem pracy. Wykracza natomiast poza tę granicę na przykład polecenie załatwienia prywatnej sprawy przełożonego, tak jak w niniejszej sprawie. Potwierdza to zapis art. 81 § 3 k.p., zgodnie z którym pracodawca może na czas przestoju powierzyć pracownikowi inną odpowiednią pracę, za której wykonanie przysługuje pracownikowi wynagrodzenie. Użyte w tym przepisie sformułowanie „praca odpowiednia” oznacza również pracę zbliżonego rodzaju do pracy określonej w umowie, zgodnej z kwalifikacjami pracownika oraz jego uprawnieniami formalnymi. Dlatego nawet w ramach polecenia służbowego pracodawca nie może pracownikowi polecić innej pracy niż ta, która wynika z rodzaju pracy określonej w umowie. Wykonywanie czynności na rzecz i korzyść innego podmiotu nie jest z kolei wykonywaniem czynności na rzecz pracodawcy, a w rezultacie nie stanowi wykonywania czynności pracowniczych wynikających ze stosunku pracy. Takie działania mogą co prawda pozostawać w związku czasowym z pracą, jednakże poprzez wykonywanie czynności niewypływających z treści stosunku pracy, dochodzi do zerwania związku funkcjonalnego z pracą.

Wskazując na przedstawione wyżej argumenty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych i oddalenie odwołania ubezpieczonej, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania, a także o zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Dodatkowo, w przypadku uwzględnienia skargi kasacyjnej, organ rentowy wniósł także, na podstawie art. 415 k.p.c., o orzeczenie zwrotu nadpłaconej renty rodzinnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga kasacyjna organu rentowego okazała się uzasadniona, aczkolwiek nie wszystkie sformułowane w niej zarzuty zasłużyły na uwzględnienie. Nie był usprawiedliwiony zarzut naruszenia przez sąd drugiej instancji art. 385 k.p.c. Zgodnie z treścią tego przepisu sąd drugiej instancji oddał apelację, jeżeli jest ona

bezzasadna. Jest on adresowany do sądu drugiej instancji i wskazuje, w jaki sposób sąd ten ma rozstrzygnąć sprawę, jeżeli stwierdzi, że apelacja jest bezzasadna. Dlatego o jego naruszeniu może być mowa jedynie wtedy, gdy sąd drugiej instancji stwierdza, że apelacja jest zasadna, a jej nie uwzględnia. Sąd drugiej instancji nie narusza natomiast art. 385 k.p.c., jeżeli uwzględni apelację na podstawie oceny, że jest ona zasadna, niezależnie od twierdzenia strony przeciwnej, iż była bezzasadna i odwrotnie, kiedy nie uwzględni apelacji, uznając ją za bezzasadną, w sytuacji gdy strona skarżąca twierdziła inaczej (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 27 sierpnia 2008 r., II UK 79/08, LEX nr 785530 i z dnia 16 grudnia 2008 r., I PK 96/08, LEX nr 529754). Przepis art. 385 k.p.c. orientuje jedynie o sposobie wyrażenia stanowiska przez sąd drugoinstancyjny w zależności od oceny złożonego środka odwoławczego. Nie sposób natomiast wiązać z naruszeniem tego przepisu przyczyny wadliwego wyrokowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2003 r., IV CKN 355/01, LEX nr 602298). Z tego też względu omawiany przepis nie może stanowić samodzielnej podstawy służącej do formułowania zarzutów naruszenia przepisów postępowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2010 r., II CSK 515/09, LEX nr 602231), a jego naruszenie nie może być uznane za właściwą podstawę kasacyjną w rozumieniu art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., ponieważ zawiera on normę o charakterze kompetencyjnym wskazującą jedynie na sposób rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2005 r., II CK 37/05, LEX nr 186853). W związku z tym wykazanie zasadności jego naruszenia wymaga wskazania innych przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, których naruszenie doprowadziło sąd drugiej instancji do jego błędnego (niewłaściwego) zastosowania (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 8 maja 2002 r., III CKN 917/00, LEX nr 55498, z dnia 5 grudnia 2006 r., II CSK 327/06, LEX nr 238947 oraz z dnia 29 kwietnia 2010 r., IV CSK 524/09, LEX nr 602304). Tymczasem skarżący w ramach drugiej podstawy kasacyjnej nie wymienia innych przepisów postępowania, których naruszenie mogło mieć istotny wpływ na wynik rozpoznawanej sprawy.

Usprawiedliwiony jest natomiast zarzut sformułowany przez skarżącego w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej. Zgodnie z treścią art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (j.t. Dz. U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 ze zm.) za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą:

- 1) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych;
- 2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia;
- 3) w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

W rozpoznawanej sprawie, także z uwagi na granice zaskarżenia określone w skardze kasacyjnej, którymi Sąd Najwyższy jest związany (art. 398¹³ § 1 k.p.c.), sporne jest jedynie to, czy zdarzenie, któremu w dniu 27 sierpnia 2009 r. uległ A. P., na skutek czego poniósł śmierć, pozostawało w związku z pracą. Spełnienie pozostałych przesłanek składających się na definicję wypadku przy pracy nie było bowiem i nie jest nadal kontestowane przez organ rentowy. Należy więc stwierdzić, iż stosownie do cytowanego wyżej uregulowania ustawowego zakres pojęcia związku z pracą użytego w definicji wypadku przy pracy obejmuje nie tylko wypadki, które mają miejsce podczas świadczenia pracy, lecz także zdarzenia, które nastąpiły zarówno w związku z wykonywaniem zwykłych czynności pracowniczych lub poleceń przełożonych, jak i w związku z wykonywaniem czynności na rzecz pracodawcy, choćby bez polecenia. Nagłe zdarzenie powodujące uraz lub śmierć pracownika może zatem nastąpić w dowolnym czasie i miejscu, pod warunkiem że pozostaje w związku z wykonywaniem czynności pracowniczych przez osobę, która wypadkowi uległa. Ma więc rację sąd drugiej instancji, przyjmując że dla ustalenia związku zdarzenia z pracą wystarcza stwierdzenie, iż pozostawało ono z pracą w związku czasowym, miejscowym lub funkcjonalnym.

W świetle ustaleń faktycznych przyjętych przez sąd drugiej instancji za podstawę rozstrzygnięcia, którymi Sąd Najwyższy jest związany w postępowaniu kasacyjnym (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), należy stwierdzić, że zdarzenie, któremu w dniu 27 sierpnia 2009 r. uległ A. P., nie pozostawało na pewno w miejscowym związku z pracą, w tym znaczeniu, że doszło do niego poza miejscem wykonywania przez zmarłego normalnych obowiązków pracowniczych (poza ubojnię – masarnią), realizowanych zgodnie z treścią stosunku pracy łączącego go z pracodawcą. Choć sąd drugiej instancji uznaje, że zmarły realizował powierzone mu obowiązki „w godzinach pracy”, to jednak czasowy związek zdarzenia z pracą również może budzić wątpliwości, skoro A. P. był zatrudniony w wymiarze 1/2 etatu, co świadczyłoby o tym, że obowiązywała go krótsza niż 8 godzin dobową normą czasu pracy, natomiast do zdarzenia doszło „po godzinie 15.00”. Kwestia ta nie została

jednak – choć powinna być – objęta rozważaniami sądu meriti. W tej sytuacji rozważenia wymaga, czy okoliczności tego zdarzenia pozwalają na stwierdzenie jego funkcjonalnego związku z pracą. W tym zakresie sąd drugiej instancji przyjmuje, że taki związek istniał, gdyż „pracodawca wydał A. P. polecenie wykonania pracy sadzenia drzewek jako pracownikowi (...) w sytuacji, gdy nie było pracy w ubojni – masarni”. Odnosząc się z kolei do apelacyjnego zarzutu organu rentowego dotyczącego wykonywania pracy na prywatnej posesji oraz podczas kierowania ciągnikiem, Sąd Apelacyjny stwierdza ponadto, iż „ważne jest to, że polecenie sadzenia drzewek dotyczyło drzewek, które były na przyczepie ciągnika, do którego klucze pracodawca pozostawił niezabezpieczone”. Wskazane okoliczności, zdaniem sądu drugiej instancji, świadczą też o tym, że związek zdarzenia z pracą nie został zerwany.

Zgodzić się należy ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego, iż w ustalonych przez ten Sąd okolicznościach faktycznych można przyjąć istnienie funkcjonalnego związku z pracą czynności wykonywanych przez A. P. na posesji jego pracodawcy polegających na sadzeniu drzewek. Czynności te były bowiem z całą pewnością realizowane na polecenie pracodawcy w sytuacji, w której wykonywanie normalnych czynności wynikających ze stosunku pracy nie było możliwe, z uwagi na brak pracy w ubojni – masarni. Wbrew odmiennemu stanowisku zawartemu w skardze kasacyjnej bez znaczenia dla takiej oceny był fakt, że czynności te były wykonywane na prywatnej posesji pracodawcy oraz nie mieściły się w zakresie obowiązków pracownika określonym w umowie o pracę, przez co polecenie ich wykonywania można było uznać za bezprawne (sprzeczne z przepisami prawa lub umową o pracę). Fakt ten nie obciążał bowiem pracownika, lecz pracodawcę, który takie polecenie wydał. Pracownik mógł natomiast zasadnie przypuszczać, że skoro polecenie pochodziło od pracodawcy, to jego realizacja pozostaje w zgodzie z interesem pracodawcy i mieści się w granicach określonych treścią art. 100 § 1 k.p. jako polecenie dotyczące pracy lub art. 81 § 3 k.p. jako powierzenie innej odpowiedniej pracy na czas przestoju. W tym miejscu wypada zaznaczyć, iż przez inną odpowiednią pracę, o której mowa w drugim z wymienionych przepisów, należy rozumieć w zasadzie każdą pracę odpowiadającą kwalifikacjom pracownika lub zbliżoną do jego kwalifikacji, którą pracownik jest zdolny wykonywać (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1980 r., I PR 7/80, LexPolonika nr 317794), a nie tylko taką, która jest zgodna z kwalifikacjami pracownika i jego uprawnieniami formalnymi. Praca polegająca na sadzeniu drzewek może zaś na pewno być uznana za spełniającą te kryteria w stosunku do osoby wykonującej zgodnie z umową o

pracę czynności pracownika produkcji w ubojni – masarni. Podobnie jak ona, nie wymaga bowiem żadnych szczególnych umiejętności. Umknął jednakże Sądowi Apelacyjnemu fakt, iż wydane A. P. w takich warunkach polecenie wykonywania pracy, której charakter nie mieścił się w ramach określonych umową o pracę i zakresem normalnych obowiązków wynikających z tej umowy, musi być oceniane ściśle. Oznacza to, że w funkcjonalnym związku z pracą będą pozostawać jedynie te czynności, które zostały wyraźnie określone treścią polecenia wyznaczającego zakres obowiązków pracownika. Inne czynności, wykraczające poza to polecenie i nie służące jego realizacji, nie będą bowiem wykonywane w interesie pracodawcy, na jego rzecz i korzyść. Jak wynika zaś z dokonanych przez sąd drugiej instancji ustaleń faktycznych, polecenie wydane A. P. dotyczyło wyłącznie sadzenia drzewek. Co więcej, jak ustalił sąd pierwszej instancji, a Sąd Apelacyjny ustalenie to zaakceptował, przesłuchany w charakterze strony S. S. wyraźnie zaprzeczył temu, aby kazał pracownikowi jeździć ciągnikiem. Tymczasem do zdarzenia, wskutek którego poniósł A. P. śmierć, doszło nie w czasie, w którym sadił on drzewka, lecz wtedy właśnie, gdy zdecydował się na jazdę (kierowanie) ciągnikiem. To że ciągnik znajdował się na posesji, a klucze do niego były niezabezpieczone w budynku gospodarczym, a nawet to, że drzewka do sadzenia znajdowały się na przyczepie ciągnika, nie może być natomiast uznane za okoliczność potwierdzającą tezę, że jazda ciągnikiem odbywała się „w ramach i podczas wykonywania pracy”. Jeśli bowiem owa jazda ciągnikiem wykraczała poza zakres prac określonych treścią polecenia pracodawcy (a tak bez wątplenia było), to jej podjęcie świadczyło o zerwaniu związku z pracą. Zdarzenie, które nastąpiło w trakcie wykonywania czynności nie mieszczących się zakresie obowiązków pracownika określonym w umowie o pracę, a także w zakresie przekazanego temu pracownikowi polecenia, a co za tym idzie po zerwaniu związku z pracą, nie stanowi zaś wypadku przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

W konsekwencji powyższych rozważań stwierdzić należy, że omawiana obecnie podstawa skargi kasacyjnej okazała się usprawiedliwiona, ponieważ Sąd Apelacyjny, rozstrzygając tę sprawę, istotnie naruszył prawo materialne w postaci art. 3 ust. 1 pkt 1 powołanej ustawy przez błędną jego wykładnię i w efekcie - także jego niewłaściwe zastosowanie.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na treści art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., a zakresie kosztów postępowania kasacyjnego na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

